

Negując rolę rodziny, zapewne zbyt małe akcenty położono na wychowanie, zwłaszcza to dokonujące się w rodzinie. Ta edukacja rodzinna ma bowiem swe niezbywalne miejsce i rolę. Jest to bowiem kształtowanie w zdrowym środowisku zdrowych podstaw do budowania struktur najmniejszej wspólnoty ludzkiej, jaką jest rodzina. Wymowne jest, że autor w stopniu minimalnym korzysta z nauczania papieży i szeroko pojętego nauczania Kościoła katolickiego. Można przykładowo wskazać na Papieską Radę „Iustitia et Pax”, *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła* (Kielce 2005) czy encyklikę papieża Franciszka *Laudato si'*. Z pewnością materiały te mogłyby być ważnym elementem twórczym, interpretacyjnym czy porównawczym wobec nauczania Światowej Rady Kościołów.

Oczekiwanym narzędziem poznawczym w tej książce byłby indeks nazwisk. Natomiast błędna jest informacja o publikacjach autora (s. 18, 201-202). Znajdują się także błędy czy literówki, zwłaszcza w językach obcych (s. 109, 112, 202).

Dobrze, że skrócona wersja prezentowanej książki została opublikowana pt. *General Outlines of the Ethical Teaching and Activities of the World Council or Churches* w monografii zbiorowej pod tytułem: *Christian Alterglobalization in the Ecumenical Documents of the World Council of Churches* (Wydawnictwo KUL, Lublin 2016, s. 97-154). W ten sposób wyniki badawcze autora są dostępne dla szerszego środowiska zainteresowanego problematyką ekumeniczną, a dokładniej działalnością Światowej Rady Kościołów.

bp Andrzej F. Dziuba, Łowicz-Warszawa

H. J. A. SIRE, *The Knights of Malta. A Modern Resurrection. Third Millennium*, Publishing, London 2016, ss. X + 340.

Chrześcijaństwo od początku swego istnienia było szczególnie wrażliwe na ubogich. To właśnie diakoni mieli zajmować się tą posługą, aby zbyt mocno nie angażować apostołów, którzy pragnęli poświęcić się posłudze słowa. To dzieło *caritas* stało się z czasem jednym ze znamion chrześcijaństwa. I tak trwa aż do czasów współczesnych, oczywiście w zmieniających się formach.

W tym kontekście problematyka Zakonu Maltańskiego pozostaje ciągle niezwykle interesującym problemem studyjnym i zarazem badawczym. Ta wspólnota wpisuje się bowiem w cały fenomen zakonów rycerskich, które

wyrosły wokół wypraw krzyżowych. Jest to jedno z istotnych zagadnień historycznych, ale jednocześnie wytyczającym realia przyszłości dla tej wspólnoty zakonnej. Ważnym elementem tej posługi była od początku troska o pielgrzymów, potrzebujących i ubogich.

Autor prezentowanej rozprawy, H.J.A. Sire, jest absolwentem Oksfordu i znanym badaczem najnowszych dziejów. Opublikował wiele studiów, artykułów i prac badawczych zwłaszcza z dziejów Zakonu Maltańskiego. Szczególnie znany stał się dzięki pracy *The Knights of Malta* (Yale University Press, 1994). Należy wyrazić wdzięczność, że Państwowy Instytut Wydawniczy ją opublikował (*Kawalerowie maltańscy*, Warszawa 2000).

Całość otwiera *Spis treści* (s. V), *Wprowadzenie* (s. VII-VIII) oraz *Podziekowania* (s. IX-X). Tutaj dodano także informacje o pochodzeniu strony graficznej książki, a zwłaszcza fotografii. Treściowo dzieło H.J.A. Sire podzielone zostało na siedemnaście rozdziałów.

Pierwszy rozdział opatrzono tytułem: *Zakon św. Jana przed 1798* (s. 1-16). *Upadek Malty i rosyjska uzurpacja* (s. 17-28) – ten temat przeanalizowano w kolejnym rozdziale. Trzeci rozdział ma specyficzny tytuł: *Niewątpliwie katastrofa* (s. 29-38). Kontynuacją jest dość obszerny temat: *Niepowodzenia wewnątrz* (s. 39-81). Ważnym etapem w dziejach Zakonu Maltańskiego jest *Przygoda grecka* (s. 82-109), a smutnym: *Śmierć w Mediolanie* (s. 110-124). Pewne nadzieje sygnalizuje rozdział siódmy: *Zapoczątkowanie odzyskiwania* (s. 125-146). Ten sam nurt rozeznania dziejów wskazuje dalszy rozdział: *Odzyskanie Zakonu w Anglii i Niemczech* (s. 147-164). *Ponowne ustanowienie w katolickich krajach* (s. 165-174) przybliży kolejny etap historii joannitów. Wszystko to wpisuje się w *Koniec starej Europy* (s. 175-196). Nadzieje znów budzą się w rozdziale jedenastym: *Budowa nowego imperium* (s. 197-208). Niezwykłym etapem dziejów był, jak to określa kolejny rozdział: *Konflikt z Watykanem i nowa Konstytucja* (s. 209-226). Sięgając do korzeni, autor kreśli temat: *Zakon i Ziemia Święta, utracona okoliczność* (s. 227-234). Dobrze, że wskazano także na ważny element świadectwa: *Pielgrzymki do Lourdes* (s. 235-245). W tym nurcie przywołane są ważne postaci: *Wielcy Mistrzowie De Mojana i Bertie* (s. 246-272). Przedostatni rozdział: *Zakon dzisiaj* (s. 273-287) i ostatni *Gwarancje suwerenności* (s. 288-293) dotyczą ważnych elementów tożsamości zakonu.

Oto schematyczny obraz zawartości książki, która jest ważnym wkładem w najnowsze badania nad Zakonem Maltańskim. Trzeba pamiętać, że poszczególne rozdziały zostały podzielone na szczegółowe mniejsze fragmenty czy paragrafy. Wydaje się, że tematy poszczególnych rozdziałów

już wystarczająco wprowadzają w proponowane tam treści. Zatem warto do nich sięgnąć z zaufaniem oraz krytycznym nastawieniem.

Po części treściowej dodano jeszcze cztery apendyksy: *Zarząd i instytucje Zakonu Maltańskiego* (s. 294-295); *Wielcy Mistrzowie Zakonu św. Jana do 1798* (s. 296-297); *Wielcy Mistrzowie i zwierzchnicy od upadku Malty* (s. 298-299); *Relacje dyplomatyczne Zakonu Maltańskiego* (s. 300-301). Dodano jeszcze przewodnik w zakresie wymowy imion własnych (s. 302). Ważnym elementem są *Przypisy* (s. 303-326) oraz *Spis treści* (s. 327-340).

Autor, mając na względzie swe wcześniejsze badania, kreśli bardziej szczegółowo nowoczesne dzieje tego zakonu, szczególnie od 1798 r., gdy utracił on swą terytorialną suwerenność po aneksji Malty. To zupełnie nowa jakość i wręcz trudna do przewidzenia przyszłość. To jednocześnie obraz ukazujący interesujące i trwałe fundamenty, które sprawdziły się, nabrały znaczenia międzynarodowego, a jednocześnie uaktualniły i uczyniły realnymi liczne nadzieje na przyszłość. Oto przecież dzieje jednego z najbardziej prestiżowych i znanych chrześcijańskich zakonów rycerskich, który przetrwał tyle wieków i dziś nadal istnieje i jest bardzo aktywny w swych dziełach, zwłaszcza charytatywnych.

Zaprezentowany obraz Zakonu Maltańskiego jest jednocześnie ważnym elementem obrazu jednego z wyrazów posługi współczesnego Kościoła, zwłaszcza dla potrzebujących i ludzi z marginesu. Świadczy to wyraźnie o ciągłej aktualności starożytnego przesłania „*Tuitio fidei et obsequium pauperum*”. To orędzie jest ciągle twórcze i żywe, aktualne i zobowiązujące, zwłaszcza jeśli ma znamiona osobistego zaangażowania. Warto tutaj przywołać choćby niemiecki Malteser Hilfsdienst czy francuski Oeuvres Hospitalieres, jako konkretne przykłady i dzieła posługi potrzebującym, które wręcz cieszą się sławą i prestiżem międzynarodowym.

Studium H.J.A. Sire jest ważnym wkładem we współczesną, szeroką refleksję nad współczesnym dziejami Zakonu Maltańskiego. Ta dynamika bogatej i dumnej przeszłości jednak jest ukierunkowana ku przyszłości. Autor w miarę dobrze wywarzył te proporcje, tj. historii i współczesności. Symbolicznie ukazuje to nawet podtytuł książki: *Współczesne zmartwychwstanie*. Dzieje zakonu to potwierdzają, a pomaga w tym omawiane opracowanie.

Ważnym dodatkiem do lektury omawianego dzieła jest tablica przeoratów europejskich w 1789 r. (s. 15-16) oraz mapa ukazująca konwenty zakonne od 1798 r. (s. 28). Interesująca jest także tabela o słynnych językach w początkach zakonu, to jego wyjątkowa specyfika (s. 11). Cennym

materiałem poglądowym są ilustracje w tekście oraz między stronami (s. 180-181) a także zestawienia, zwłaszcza w apendyksach. Takie materiały zawsze są cenną pomocą w lekturze i poprawnym odczytaniu podstawowej i szerokiej narracji.

Przy okazji ogólnych dziejów zakonu zaakcentowano pewne elementy dziejów polskiego przeoratu i innych struktur na ziemiach Rzeczypospolitej. Można łatwo zauważyć, że te dzieje są bardzo interesujące i zarazem ważne dla przyszłości. Co więcej, w niektórych wątkach, wpisują się twórczo w całe dzieje Zakonu Maltańskiego (s. 11, 15, 17, 23, 64-65, 72). Znalazły się w książce także polskie nazwiska m.in.: Adam Zamoyski, Jerzy Lasocki, Emeryk Hutten Czapski, Olgierd Czartoryski czy Roman Chłapowski. To są pewne symbole polskiej, współczesnej tradycji maltańskiej odnotowane w światowych annałach zakonu. Oczywiście można byłoby wskazać ich jeszcze więcej, dobrze jednak, że chociaż te zauważono.

Książka H.J.A. Sire pokazuje, że wielkie dzieła zakonu są pewnym symbolem wielkiej posługi tej wspólnoty, która ma od wieków ugruntowaną pozycję na płaszczyźnie międzynarodowej. Ukazane to zostało w przekonujący sposób, zwłaszcza przez znane przykłady. Konkretnym znakiem są relacje dyplomatyczne z wieloma państwami i organizacjami oraz instytucjami międzynarodowymi, zazwyczaj w randze ambasadorów.

Szkoda, że nie wskazano w indeksie nazwisk, że są już beatyfikowani należący do zakonu m.in.: kard. August von Galen czy bp Viloms Apor de Atorja oraz papież Paweł VI, a kanonizowani papieże Jan XXIII i Jan Paweł II. Natomiast w bezpośrednim tekście generalnie znajdują się te informacje (s. 193). Odczuwa się brak zestawu bibliografii całego opracowania, zarówno w płaszczyźnie źródeł jak i wykorzystanej literatury przedmiotu oraz pomocniczej. Nie zastąpią tego nawet najobszerniejsze i precyzyjne przypisy. Oczywiście, te zamieszczone należy docenić. Warto dodać, że na niektórych stronach spotyka się także przypisy wyjaśniające, które są cennym dopowiedzeniem czy uzupełnieniem.

Dziwna jest informacja w tabeli dyplomatycznych relacji. Polska bowiem nawiązała stosunki dyplomatyczne w 1990 r. i pierwszym ambasadorem był Francuz, hrabia Francois de Waresquiel. Natomiast pierwszym ambasadorem RP przy Stolicy Apostolskiej i Zakonie Maltańskim był prof. Henryk Kupiszewski, światowej sławy specjalista w zakresie prawa rzymskiego i wybitny autorytet moralny (s. 301).

Autor zastrzega, że przedstawiona historia Zakonu św. Jana jest jego osobistą wizją. Niemniej przygotował ją dzięki staraniom i zaangażowaniu

ostatniego Wielkiego Mistrza, Fra Matthew Festinga. Zatem ma ona pewną aprobatę i uznanie Wielkiego Magisterium, jako oficjalna propozycja zakonna. Z pewnością poprzednia praca, *Kawalerowie maltańscy*, predysponowała autora do podjęcia się takiego zadania z nadzieją wypełnienia go w stopniu oczekiwanym. Oczywiście, dostrzega się liczne wątki, które wskazują na pewne nachylenie czy preferencje anglojęzyczne, co nie zawsze jest autentycznym podążaniem za prawdą, a zwłaszcza za jej właściwą interpretacją.

Kawalerowie Maltańscy prezentują się jako wspólnota zakonna dumna ze swej historii i przeszłości. Jednak nie zamyka ona się na przyszłość. Z kart prezentowanego opracowania płynie nadzieja dla dalszych dziejów Zakonu Maltańskiego. Zresztą dotychczasowa szeroka działalność joannitów, i to na wielu płaszczyznach, zdaje się tego potwierdzeniem i zarazem twórczą gwarancją. Wydaje się zatem, że książka ta – w tym dziele – może być także pomocną inspiracją.

Najnowsze dzieje zakonu, zaprezentowane przez H.J.A. Sire tchną nadzieją i optymizmem. Wydaje się, że jest to w pełni uzasadnione. Wielość podejmowanych dzieł oraz skuteczność ich działania to potwierdzają. Wydaje się jednak, że niewielki, czy przynajmniej nieproporcjonalny, akcent został położony na sferę duchową i na wymagania moralne wobec wszystkich członków, stosownie do ich kategorii. Jeśli bowiem zabraknie tego elementu, to jawią się mniej twórcze i dynamiczne perspektywy. To zjawisko pojawia się w zakonie zapewne także pod wpływem postaw innych gałęzi zakonnych wywodzących się z tradycji maltańskiej. Po prostu ulegają one tendencjom obecnym w Kościołach, przy których są umocowane, np. Kościół anglikański. Ten ostatni bowiem – w bardzo wielu przypadkach – zdecydowanie odszedł od klarownego przekazywania integralnej doktryny wiary ewangelijnej i zasad moralności chrześcijańskiej. Zatem i autor wywodzący się z tego nurtu kulturowego oraz tradycji chrześcijańskiej kreśli niekiedy taki właśnie obraz.

Wierność starożytnej tradycji pozostaje ciągle twórczym wyzwaniem dla nadchodzących perspektyw. Zakon musi być wierny, ale zarazem i otwarty, tak jak to miało miejsce w jego początkach, jak to odczytywał bł. Gerard. Tam inspiracją była ziemia Jezusa Chrystusa, miejsca Jego ziemskiego pielgrzymowania oraz czynionych dzieł zbawczych. Ówczesna sytuacja tej ziemi oraz przybywających tam chrześcijan stała się wymogiem *hic et nunc*, na co odpowiadała nowa rodząca się wspólnota życia konsekrowanego, a dokładniej wspólnota rycerska.

*bp Andrzej F. Dziuba, Łowicz-Warszawa*